

XXVI Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (Łk 10,1-12): Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjdzie zamierzał. Powiedział też do nich: «Niwo wprowadzicie wielkie, ale robotników macie; proście więc Pana niwa, żeby wyprawił robotników na swoje niwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!

Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedźcie i pijcie, co macie: bo zasługuje robotnik na swój zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmie was, jedźcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmie was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnie nam do nóg, strzamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie i jej bliźnie w ów dzień nie temu miastu.

«Proście więc Pana niwa, żeby wyprawił robotników na swoje niwo»

Rev. D. Ignasi NAVARRI i Benet
(La Seu d'Urgell, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj Jezus mówi o misji apostołskiej. Mimo, że "wyznaczył innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich" (Łk 10,1), głoszenie Ewangelii jest zadaniem, «które nie może być powierzone kilku "ekspertom"» (Jan Paweł II): wszyscy jesteśmy powołani do tego zadania i wszyscy musimy czuć się za nie odpowiedzialni. Każde z nas, z naszego miejsca i w naszych okolicznościach. W dniu chrztu świętego powiedziano nam: «Jesteś Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne.» Dlatego, bardziej niż kiedykolwiek, nasz świat potrzebuje świadectwa uczniów Chrystusa.

«Nawet wprawdzie wielkie, ale robotników mało» (Łk 10,2): to pozytywne poczucie misji jest ciekawe, gdy tekst nie mówi, «wiele trzeba zasiał, ale robotników mało». Może dzisiaj powinniśmy rozmawiać w tych kategoriach, ponieważ nieznajomość Chrystusa i Jego Kościoła w naszym społeczeństwie jest powszechna. Nadzieja misji rodzi optymizm i entuzjazm. Nie dajmy się zniechęcać pesymizmowi i rozpacz.

Od początku rola misji, która nas czeka, jest jednocześnie ekscytująca i wymagająca. Głoszenie Prawdy i życia, nasza misja, nie może narzucać i wymuszać, lecz powinna nakłaniać do uczestnictwa w wierze z wolnej woli. Idee się proponuje, nie nakazuje, przypomina nam Papież.

«Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów...» (Łk 10,4): jedynym świadectwem misjonarza ma być Chrystus. I aby wypełnić mu On całe życie, ewangelista musi zrezygnować ze wszystkiego, co nie jest Chrystusem. Ubóstwo misjonarza jest podstawowym wymogiem, a jednocześnie, najbardziej wiarygodnym świadectwem, jakie może dać apostoł. Poza tym, tylko takie wyrzeczenia mogą dać nam wolność.

Misjonarz głosi pokój. Sprowadza pokój, ponieważ przynosi Jezusa, "Księcia Pokoju". Dlatego, «Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. » (Łk 10,5-6). Nasz świat, nasze rodziny, my sami, potrzebujemy pokoju. Spieszmy się do tej misji z pasją.